

Sygn. akt I ACa 1003/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski (spr.)
Sędziowie:	SA Edyta Buczkowska-Żuk SA Małgorzata Gawinek
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki komandytowej w S.

przeciwko Gminie K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 września 2014 r., sygn. akt I C 131/14

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Małgorzata Gawinek Artur Kowalewski Edyta Buczkowska-Żuk**

**Sygn. akt I ACa 1003/14**

## UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka komandytowa z siedzibą w S. wniosła o zasądzenie od pozwanej Gminy K. kwoty 76.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, tytułem odszkodowania.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że na etapie wyboru lokalizacji inwestycji, polegającej na wybudowaniu zespołu elektrowni wiatrowych wraz z niezbędną do ich funkcjonowania infrastrukturą techniczną, uzyskała zapewnienie ówczesnego burmistrza pozwanej A. J. (1), że przez okres amortyzacji inwestycji obowiązująca wówczas stawka

podatku od nieruchomości w wysokości 0,7% ich wartości, nie ulegnie zmianie. Rozpoczęcie budowy, zbiegło się w czasie z podjęciem przez Radę Miasta w K. uchwały, podwyższającej stawkę tego podatku – od roku 2009 – do 2 % wartości nieruchomości. Wedle powódki, gdyby posiadała wiedzę o tym, że stawka tego podatku wzrośnie, to nie podjęłaby decyzji o lokalizacji inwestycji na terenie pozwanej gminy. Różnica uiszczanego podatku od nieruchomości wyniosła: za rok 2010 - 791.570,65 zł, a za rok 2011 i 2012 - po 1.138.789,06 zł. Wartości te powódka kwalifikowała jako szkodę, jaką poniosła z tytułu niewywiązania się przez pozwaną ze złożonych oświadczeń, przy czym pozwem objęła jej niewielką część.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 28 listopada 2013 r., sygn. akt I Nc 412/13, Sąd Okręgowy w Szczecinie uwzględnił powództwo.

Pozwana Gmina K. wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty domagając się oddalenia powództwa i zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania, w szczególności zaprzeczając, aby doszło pomiędzy stronami do zawarcia umowy o treści odpowiadającej wskazanej w pozwie. Umowa taka musiałaby być ponadto uznana za umowę nieważną, co wynika z rozdziału kompetencji pomiędzy organem wykonawczym jednostki samorządu terytorialnego- Burmistrzem, a organem stanowiącym - Radą Miejską, do której wyłącznej kompetencji należy stanowienie przepisów prawa miejscowego, w tym także stanowienie uchwał podatkowych.

Wyrokiem z dnia 29 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) zł. tytułem kosztów procesu.

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

(...) spółka komandytowa z siedzibą w S. jest następcą prawnym (...) spółki z o. o. w S.. Głównym przedmiotem działalności gospodarczej powódki jest wytwarzanie energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych oraz jej sprzedaż.

W dniu 29 kwietnia 2003 r. spółka z o.o. (...) z siedzibą we W. zawarła z Gminą K. umowę dzierżawy części działek nr (...), położonych w obrębie geodezyjnym Ś., w Gminie K., na czas określony od dnia 29 kwietnia 2003 r. do 28 kwietnia 2028 r., z przeznaczeniem na budowę farmy wiatrowej i Głównych Punktów Zasilania (GPZ), za czynszem w kwocie 63.600 zł. miesięcznie. Aneksiem z dnia 20 grudnia 2006 r. zmieniono przedmiot umowy na części działek nr (...), oraz działkę nr (...).

W dniu 4 kwietnia 2007 r. Burmistrz K., na wniosek (...) spółki z o.o. we W., wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, którą określił środowiskowe uwarunkowania zgody na realizację przedsięwzięcia farmy elektrowni wiatrowych zlokalizowanej na ww. działkach. Ostateczną decyzją z dnia 23 kwietnia 2007 r. Starosta (...) zatwierdził projekt budowlany i udzielił pozwolenia na budowę farmy siłowni wiatrowych w ilości 16 sztuk o mocy 1,8 MW każda.

W związku z niewywiązaniem się przez spółkę (...) z obowiązku zapłaty czynszu, Burmistrz Gminy K. podjął decyzję o rozwiązaniu umowy dzierżawy z dnia 29 kwietnia 2003 r. W wyniku przeprowadzonych rozmów, w dniu 16 stycznia 2008 r. została zawarta umowa dzierżawy pomiędzy (...) spółką z o.o. we W. a (...) spółką z o.o. w P., na mocy której spółka (...) wydzierżawiła Spółce (...) części działek nr (...).

W dniach, odpowiednio, 25 lipca 2008 r. i 10 września 2008 r., przeniesiono na rzecz (...) spółki z o.o. w P. ww. decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach oraz o pozwoleniu na budowę.

W dniu 17 marca 2008 r. (...) Sp. z o.o. w celu objęcia udziałów wniosła jako aport zorganizowaną część przedsiębiorstwa, określanej jako (...) na podwyższenie kapitału zakładowego (...) Sp. z o.o. w P..

Pismem z dnia 1 sierpnia 2008 r. spółka (...) poinformowała Burmistrza Gminy K. o przejęciu wszelkie prawa i obowiązków wynikających z umów dzierżawy zawartych przez spółkę (...). Spółka (...) wskazała, że w chwili obecnej jest jedynym podmiotem uprawnionym do budowy i eksploatacji (...), zaś spółki (...) i (...) są ze sobą kapitałowo

powiązane i ich jedynym współnikiem jest ten sam podmiot. Jednocześnie Spółka (...) zobowiązała się wypełnić wszelkie zobowiązania wynikające z zawartych z pozwaną Gminą K. umów dzierżawy.

W 2009 r. (...) spółka z o.o. w P. zakończyła budowę farmy siłowni wiatrowych w ilości 16 sztuk ( W1-W 16), o mocy 1,8 MW każda na działkach nr (...) w obrębie Ś., gmina K. i uzyskała pozwolenie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w K. na jej użytkowanie. Decyzją z dnia 29 stycznia 2010 r. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki udzielił przedsiębiorstwu (...) spółce komandytowej z siedzibą w S., powstałemu z przekształconej (...) Spółki z oo, koncesji na wytwarzanie energii elektrycznej na okres od 1 lutego 2010 r. do 31 grudnia 2030 r.

W dacie powstawania planów inwestycyjnych dzierżawcy ww. działek na terenie Gminy K. obowiązywała uchwała Rady Miejskiej w K. o nr (...) z dnia 23 listopada 2007 r. w sprawie podatku od nieruchomości, zgodnie z którą budowlę będące urządzeniami wykorzystywanymi do przesyłu gazu oraz siłownie wiatrowe objęte były podatkiem od nieruchomości według stawki 0,7 % ich wartości (§1 pkt 4 uchwały). Poprzednio obowiązujące uchwały Rady Gminy K. także przewidywały stawkę podatku od nieruchomości wynoszącą dla urządzeń przesyłowych gazu oraz siłowni wiatrowych 0,7% ich wartości (m. in. uchwała o numerze (...) z dnia 12 października 2006 r., uchwała o numerze (...) z dnia 24 listopada 2005 r.).

Takie postanowienia podatkowe były bardzo korzystne dla inwestorów i miały zachęcić ich do lokalizowania realizowanych przedsięwzięć, w tym budowy elektrowni wiatrowych na terenie Gminy K..

Mając na względzie obowiązujące na terenie pozwanej Gminy stawki podatku od nieruchomości, powódka zdecydowała się zrealizować planowaną przez siebie budowę elektrowni wiatrowej w obrębie S..

Uchwałą nr (...) z dnia 23 listopada 2007 r. zmieniono uchwałę Rady Miejskiej w K. nr (...) z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie podatku od nieruchomości. Zgodnie z tą uchwałą wszelkie budowle na terenie Gminy K. zostały objęte podatkiem od nieruchomości według stawki wynoszącej 2 % wartości budowli.

W czasie, gdy zaczęła obowiązywać wyższa stawka podatku od nieruchomości, inwestycja prowadzona przez powódkę znajdowała się na bardzo zaawansowanym etapie. Niemożliwe było przeniesienie inwestycji na teren innej gminy z uwagi na wysokość zainwestowanych środków. Powódka dofinansowała także inne inwestycje na terenie pozwanej Gminy. W dniu 20 lipca 2011 r. powódka darowała pozwanej kwotę 35.107,20 zł z przeznaczeniem na wsparcie dziedzictwa kulturowego w Gminie K..

Powódka i jej poprzednik prawny rozważali inną lokalizację na budowę elektrowni wiatrowej, jednakże o jej wybudowania na terenie pozwanej Gminy ostatecznie przesądziła wysokość stawki podatku od nieruchomości wynosząca wtedy dla urządzeń przesyłowych gazu oraz siłowni wiatrowych 0,7% ich wartości. Decydując o lokalizacji inwestycji powódka oparła się na założeniu, że stawka podatku od nieruchomości w najbliższej przyszłości nie ulegnie zmianie. Ustalenie te nie zostały jednak potwierdzone pisemnie w żadnym porozumieniu ani umowie zawartej pomiędzy powódką a pozwaną.

Powódka pierwszą deklarację podatku od nieruchomości złożyła za rok 2010. Powódka w odniesieniu do parku wiatrowego (...), w złożonych przez siebie rocznych deklaracjach za lata 2010, 2011 i 2012 wskazała wartości budowli: w 2010 r. w wysokości 60.890.050,19 zł., a w latach 2011 i 2012 w wysokości 87.599.158,85 zł. Przy stawce podatku od nieruchomości (dla budowli) wynoszącej 2 % wartości budowli, zgodnie z uchwałą nr (...) z dnia 28 listopada 2008 r. podatek od nieruchomości w roku 2010 wyniósł 1.217.801 zł, w 2011 r. oraz w 2012 r. wyniósł po 1.751.983,17 zł.

Powódka bezskutecznie zawezwała pozwaną do próby ugodowej, mającej na celu rozstrzygnięcie sporu pomiędzy stronami.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne, bowiem brak jest podstawy prawnej, w oparciu o którą powódka mogła domagać się od pozwanej Gminy naprawienia szkody

wynikającej z tego, że wbrew wcześniejszym ustaleniom, pozwana Gmina podniosła stawkę podatku od nieruchomości ze stawki 0,7 % do stawki 2 %.

Zdaniem Sądu I instancji niemożliwym jest kategoryczne stwierdzenie, aby kiedykolwiek pozwana zobowiązywała się wobec powódki, że w określonym czasie (wg. powódki przez 25 lat) nie dokona podwyższenia stawki podatku od nieruchomości. Pozwana stanowczo zaprzeczyła, aby takie obietnice powódce składała. Z całą pewnością nie zostało między stronami niniejszego postępowania zawarte żadne pisemne porozumienie, ani też umowa obejmująca swoją treścią kategoryczne zobowiązanie pozwanej do tego, że stawki podatku od nieruchomości na jej terenie nie ulegną zmianie. Jak to zasadnie uwypukliła pozwana, powódka jest podmiotem międzynarodowym i doświadczonym w prowadzeniu działalności gospodarczej, gdyby zatem rzeczywiście ustaliła z pozwaną tego rodzaju warunki współpracy, to z całą pewnością zostałyby one przelane na papier w formie porozumienia, zwłaszcza, że dotyczyły one zagadnienia – zdaniem samej powódki – kluczowego dla zapewnienia opłacalności całego przedsięwzięcia.

Nawet gdyby istotnie było tak, że Burmistrz pozwanej zobowiązał się w negocjacjach z powódką, iż stawka podatku od nieruchomości nie ulegnie zmianie, to tego rodzaju ustalenia nie były wiążące dla Gminy. Burmistrz, jako organ wykonawczy, nie ma ustawowych kompetencji do składania takich oświadczeń, a tym bardziej ich wyegzekwowania w formie uchwały od rady gminy, do której wyłącznej kompetencji, zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U.2013.594 j.t.) (dalej u.s.g.), należy podejmowanie uchwał w sprawach podatków i opłat w granicach określonych w odrębnych ustawach. Przedstawiając uregulowania ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U.2014.849 j.t.) Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z jej art. 5 ust.1 pkt 3, rada gminy w drodze uchwały, określa wysokość stawek podatku od nieruchomości, z tym że stawki nie mogą przekroczyć rocznie od budowli - 2% ich wartości określonej na podstawie właściwych przepisów ustawy, przy czym przy określaniu wysokości stawek, rada gminy może różnicować wysokość stawek dla poszczególnych rodzajów przedmiotów opodatkowania, uwzględniając w szczególności rodzaj prowadzonej działalności. Przepis ten koresponduje z art. 168 Konstytucji RP, zgodnie z którym jednostki samorządu terytorialnego mają prawo ustalania wysokości podatków i opłat lokalnych w zakresie określonym w ustawie.

Z powyższego wynika, że określenie wysokości stawki podatku od nieruchomości należy do wyłącznej kompetencji rady gminy, zaś organ wykonawczy, jakim jest burmistrz, nie ma w tym zakresie żadnych uprawnień. Wskazywał na to w swoich zeznaniach obecny Burmistrz Gminy K. B. K., podkreślając, że polityka podatkowa prowadzona jest przez organ uchwałodawczy gminy, na którego decyzje organ wykonawczy (burmistrz) nie może w żaden sposób oddziaływać, a w kwestii ustalenia wysokości podatków, nawet nie ma prawa głosu. Wiążące decyzje odnośnie stawki podatku może podjąć tylko rada miejska. Nawet gdyby zatem, poprzedni Burmistrz Gminy K. składał w przeszłości powódce jakieś obietnice dotyczące wysokości stawek podatku, nie mają one żadnej mocy prawnej, albowiem ostateczną decyzję w tejże kwestii może podjąć tylko rada miejska. Znamienny jest, że nawet przesłuchany za stronę powodową członek zarządu spółki T. J. wskazał w swoich zeznaniach na to, że podczas negocjacji prowadzonych z pozwaną Gminą, gdy powódka (i jej poprzedniczki prawne) rozważały usytuowanie inwestycji na terenie pozwanej Gminy, miał świadomość tego, że Burmistrz nie jest władny jednoosobowo podjąć decyzji i zagwarantować niezmienności stawki podatku, a wiążące decyzje w tym zakresie podejmuje Rada Miejska, która może swoje wcześniejsze decyzje zmieniać. Mimo to jednak, powódka miała zaufać zapewnieniom składanym przez burmistrza w imieniu pozwanej Gminy, zakładając, że skoro pozwanej Gminie zależy na zlokalizowaniu inwestycji na jej terenie, to wywiąże się z obietnic dotyczących nie podwyższania stawki podatku.

Powódka nie uzyskała zatem od pozwanej żadnej pewnej gwarancji tego, że do podwyższenia stawki podatku nie dojdzie. W konsekwencji nie może zasadnie dochodzić swoich roszczeń odszkodowawczych, opartych wyłącznie na niemających żadnej doniosłości prawnej rzekomych obietnicach burmistrza pozwanej, który nie ma kompetencji ustawowych, aby składać wiążące oświadczenia w tym zakresie w imieniu pozwanej Gminy.

Podkreślił Sąd I instancji, że stawka podatku od nieruchomości określona w uchwale Rady Miejskiej w K. z dnia 28 listopada 2008 r., była zgodna z art. 5 ust.1 pkt 3 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Natomiast sama powódka nie kwestionowała wartości budowli, będącej podstawą do obliczenia podatku w należnej wysokości.

Skutecznej podstawy prawnej dochodzonego roszczenia nie mógł również stanowić art. 471 k.c., a to z tej przyczyny, że stron nie łączył w tym zakresie jakikolwiek stosunek zobowiązaniowy, którego elementem byłoby zobowiązanie się pozwanej do zachowania niezmienną przez cały okres eksploatacji wybudowanego przez powódkę parku wiatrowego (...) stawki podatku od budowli (siłowni wiatrowych), wynoszącej 0,7 %. Powódka, na której w tym zakresie spoczywał zgodnie z art. 6 k.c. ciężar dowodu, nie zdołała tej okoliczności wykazać. Nawet zaś gdyby powódka taką umowę zawarła z burmistrzem pozwanej, byłaby to umowa nieważna, gdyż burmistrz jako organ wykonawczy nie miał kompetencji ustawowych, by taką umowę w imieniu Gminy zawierać.

Powódka jako podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej powoływała także art. 417 k.c., wedle którego przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej jest niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej, przy czym wina funkcjonariusza nie mieści się w kręgu koniecznych przesłanek odpowiedzialności organów władzy publicznej, wystarczającą przesłanką pozostaje niezgodność, co w kategoriach prawa cywilnego oznacza zwiążanie odpowiedzialności z przesłanką obiektywną, tj. bezprawnością zachowania sprawcy szkody. Kolejnymi przesłankami odpowiedzialności są powstanie szkody oraz związek przyczynowy między niezgodnym z prawem działaniem (lub zaniechaniem) oraz powstaniem szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego, te przesłanki nie spełniły się. Nie sposób bowiem w realiach rozpoznawanej sprawy mówić o „niezgodnym z prawem działaniu” pozwanej, które zdaniem powódki miało polegać na tym, że pozwana składała jej oświadczenia, których nie miała zamiaru zrealizować (o niezmienności stawki podatku), a które zaważyły na tym, że powódka zdecydowała się zlokalizować inwestycję na jej terenie. Pozwana, ustalając stawki podatków lokalnych działała w granicach prawa, uchwałę w tym zakresie podjął kompetentny organ (rada miejska), również uchwalona stawka podatku była zgodna z przepisami prawa. Trudno zatem przyjąć, że pozwana, wykonując władzę publiczną wyrządziła powódce szkodę. Nie można także stwierdzić, że pozwana, rzekomo składając powódce oświadczenia o niezmienności stawki podatku, wykorzystwała zasadę zaufania do państwa, albowiem, brak jest dowodów na to, że takie oświadczenie w imieniu pozwanej zostało rzeczywiście przez podmioty ją reprezentujące złożone, a poza tym, nawet jeśli takie oświadczenie zostałyby złożone, nie byłoby ono wiążące.

Powódka powołała jako podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej także art. 415 k.c. i art. 416 k.c. w zw. z art. 120 k.p., której przesłanką jest wina organowi osoby prawnej, a która w niniejszej sprawie nie została spełniona, a to wobec braku możliwości ustalenia, że pozwana, działając poprzez organ wykonawczy (burmistrza), złożyła powódce obietnicę, że nie podwyższy podatku od nieruchomości. Samo natomiast podniesienie stawki podatku, nawet do stawki maksymalnej (z 0,7 % do 2 %), jest działaniem w granicach prawa. Nie może być ono zatem uznane za bezprawne, a dodatkowo zawinione i ukierunkowane na wyrządzenie powódce szkody.

Sąd I instancji pominął dowód z opinii biegłego z zakresu procesów inwestycyjnych w odnawialne źródła energii, gdyż, wobec stwierdzenia braku spełnienia w sprawie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, dowód taki byłby nieprzydatny dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, a jego przeprowadzenie prowadziłoby jedynie do nadmiernego wydłużenia procesu.

Ustalenia faktyczne, w większości niesporne pomiędzy stronami postępowania, Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o dokumenty powołane w treści uzasadnienia, których wiarygodności i mocy dowodowej żadna ze stron nie kwestionowała i które nie wzbudziły także żadnych wątpliwości samego Sądu. Rekonstruując ustalenia faktyczne w sprawie Sąd posiłkował się zeznaniami świadków A. P. i R. M., a także bazował na zeznaniach przesłuchanych za strony T. J. i B. K.. Zeznania tych osób Sąd uznał za wiarygodne, jako że korespondowały zarówno wzajemnie ze sobą jak i z dowodami w postaci dokumentów.

Podstawę orzeczenia o kosztach procesu, tożsamych z kosztami zastępstwa procesowego pozwanej, stanowił art. 98 § 1 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. i zasada odpowiedzialności za wynik sprawy.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości apelacją powódka (...) spółka komandytowa z siedzibą w S., zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa proceduralnego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.

a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie przeprowadzenia swobodnej oraz wszechstronnej oceny dowodów, polegające na:

aa. pominięciu przy ustaleniu stanu faktycznego sprawy okoliczności, iż dochodziło do spotkań przedstawicieli powódki oraz pozwanej w siedzibie pozwanej, podczas których składane były zapewnienia (i doszło do zawarcia umowy) o zachowaniu stawki podatku od nieruchomości na poziomie 0,7%, podczas gdy były to okoliczności wymieniane przez świadków A. P. i R. M., a także przez stronę w osobie T. J., przez co Sąd I instancji pominął istotny element stanu faktycznego sprawy, który wyraźnie pojawił się w materiale dowodowym sprawy;

bb. stwierdzeniu, że powódka nie wykazała faktu złożenia jej przez reprezentantów pozwanej zapewnienia (zawarcia umowy) o zachowaniu stawki podatku od nieruchomości na poziomie 0,7%, podczas gdy fakt złożenia takich zapewnień (zawarcia umowy) był przedmiotem zeznań świadków A. P. i R. M., a także wyjaśnień powódki w osobie T. J., którym Sąd I instancji nadał walor wiarygodnych;

cc. zaniechaniu porównania treści wyjaśnień pozwanej z treścią zeznań świadków A. P. i R. M., a także wyjaśnień powódki w osobie T. J., podczas gdy treść dowodów po stronie pozwanej jest zgoła odmienna od treści dowodów po stronie powódki ponieważ pozwana twierdzi, że żadne zapewnienia (zawarcie umowy) co do zachowania stawki podatku od nieruchomości nie były składane (nie doszło), natomiast A. P., T. J. oraz R. M. twierdzili, iż do takich zapewnień ze strony pozwanej doszło (doszło do zawarcia umowy);

dd. dopuszczeniu się przez Sąd I instancji sprzeczności istotnych ustaleń z zebrany w sprawie materiałem dowodowym ponieważ z jednej strony Sąd I instancji uznał wszystkie zeznania świadków i wyjaśnienia stron za wiarygodne, natomiast z drugiej strony stwierdził, że reprezentanci pozwanej nie składali względem powódki żadnych zapewnień (oświadczeń woli) co do zachowania stawki podatku od nieruchomości na poziomie 0,7%, podczas gdy fakt składania takich zapewnień (oświadczeń woli i zawarcia umowy) był przedmiotem zeznań A. P. i R. M., a także wyjaśnień strony w osobie T. J.;

ee. błędnym ustaleniu, że organowi pozwanej nie można przypisać winy w wyrządzeniu powódce szkody, podczas gdy osoba pełniąca funkcję publiczną w strukturach samorządu terytorialnego doskonale zna i jest świadoma zakresu swoich kompetencji, więc organ pozwanej, składając względem powódki zapewnienia (oświadczenia woli), których nie był władny dochować, w sposób zawiniony dopuścił się wyrządzenia szkody po stronie powódki, za którą odpowiedzialna jest pozwana;

b. art. 231 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i wyprowadzenie przez Sąd I instancji z ustalonego faktu braku pisemnej formy porozumienia pomiędzy stronami, błędnego faktu, iż do takiego porozumienia nie doszło, podczas gdy takie wnioskowanie jest nieuzasadnione ponieważ porozumienia lub umowy mogą być zawierane w formie ustnej, a przepisy kpc nie przewidują gradacji środków dowodowych, przez co dowód z zeznań świadka lub wyjaśnień strony jest równoważny dowodowi z dokumentu;

c. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie sformułowania wyczerpującego uzasadnienia w zakresie powodów dla przyjęcia okoliczności, iż reprezentanci pozwanej nie składali względem reprezentantów powódki żadnych zapewnień (oświadczeń woli) odnośnie zachowania danej stawki podatku od nieruchomości i nie doszło w tym zakresie do zawarcia umowy, podczas gdy składanie takich zapewnień (oświadczeń woli) i zawarcie umowy pojawiło się w treści środków dowodowych, uznanych przez Sąd I instancji za wiarygodne, co wyłącza przeprowadzenie weryfikacji procesu myślowego i logiki Sądu I instancji zarówno przez powódkę jak i Sąd Odwoławczy;

przy czym wymienione wyżej uchybienia przepisów k.p.c. miało bezpośredni i istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ doprowadziły do błędnych ustaleń stanu faktycznego niniejszej sprawy, polegających na uznaniu przez Sąd I instancji, iż reprezentanci pozwanej nie składali względem powódki żadnych zapewnień (oświadczeń woli) i nie

doszło do zawarcia pomiędzy stronami umowy w tym zakresie, co natomiast doprowadziło do oddalenia powództwa w całości;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a. art. 415 oraz 416 k.c., ewentualnie art. 120 § 1 k.p. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, iż pozwana nie ponosi w niniejszej sprawie odpowiedzialności za działanie swojego organu, podczas gdy organ w sposób zawiniony przekroczył swoje kompetencje i składał względem powódki zapewnienia (oświadczenia woli, zawarł umowę), których nie był w stanie dochować;

b. art. 471 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż:

aa. w niniejszej sprawie nie doszło do zawarcia między stronami porozumienia w zakresie zachowania przez pozwaną stawki podatku od nieruchomości na poziomie 0,7%, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż reprezentanci pozwanej takie zapewnienie złożyli względem powódki;

bb. (w przypadku założenia, iż w niniejszej sprawie jednak doszło do zawarcia między stronami porozumienia dotyczącego zachowania stawki podatku od nieruchomości na poziomie 0,7%) takie porozumienie jest nieważne, podczas gdy to właśnie burmistrz, działający jako organ reprezentujący pozwaną na zewnątrz, zawarł z powódką porozumienie w przedmiocie zachowania stawki podatku od nieruchomości na poziomie 0,7%;

c. art. 417 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie nie doszło do bezprawnego działania, podczas gdy to organ pozwanej gminy, pierwotnie zapewnił (złożył oświadczeni woli i zawarł umowę), że nie dojdzie do zmiany stawki podatku od nieruchomości, a następnie pozwana podwyższyła stawkę przedmiotowego podatku, co stanowi naruszenie zasady zaufania do organów publicznych oraz zasad współżycia społecznego i w tym zakresie jest bezprawne.

Wskazując na te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności weryfikacji podlegać musiała ta grupa zarzutów apelacji, które dotyczyły uchybień w zakresie oceny materiału dowodowego. Jej wynik miał bowiem zasadniczy wpływ na ocenę dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych i w dalszej kolejności, ich oceny prawnej. Nie ulega przy tym wątpliwości, że apelująca zmierzała pierwszoplanowo do wykazania, że strony łączyła umowa, której przedmiotem było zobowiązanie się pozwanej do zachowania stawki podatku od nieruchomości na poziomie 0,7%. Niezależnie bowiem od tego, że powódka posługiwała się w tym zakresie różnymi określeniami (zapewnienie, porozumienie), istota jej stanowiska sprowadzała się do stwierdzenia, że strony łączył węzeł obligacyjny, a jego elementem było zobowiązanie się pozwanej do ww. zachowania.. Nie wydaje się przy tym wymagać pogłębionych wyjaśnień teza, że tylko jego istnienie skutkować mogło ewentualną odpowiedzialnością pozwanej w reżimie odpowiedzialności kontraktowej, na podstawie art. 471 k.c. Nadto powódka, na użytek ewentualnej odpowiedzialności deliktowej, wskazywała na istnienie zapewnienia pozwanej o tożsamej treści, tyle tylko, że zostało ono usankcjonowane stosowną umową zawartą przez strony. Oznacza to, że na

płaszczyźnie ustaleń faktycznych, spór sprowadzał się do ustalenia, czy do zawarcia takiej umowy, bądź co najmniej złożenia zapewnienia, doszło.

Rację przyznać należy skarżącej co do tego, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku – w zakresie oceny dowodów osobowych – sporządzone zostało z naruszeniem art. 328 § 2 k.p.c. Istotnie nie jest bowiem tak, jak stwierdził Sąd Okręgowy, że zeznania świadków A. P. i R. M. oraz przesłuchanych za strony T. J. i B. K. były ze sobą zgodne w zakresie okoliczności istotnych dla ustalenia opisanych wyżej faktów. Skoro świadkowie ci, a także T. J. powoływali się na fakty, które wskazywać mogły na poczynienie przez strony uzgodnień co do niezmienności stawki podatku od nieruchomości, to w sytuacji dokonania ustaleń faktycznych odmiennych od ich zeznań w tej części, obowiązkiem Sądu I instancji, którego niewątpliwie zaniechał, było wyjaśnienie przyczyn, dla których nie dał im wiary. Uchybienie to, z uwagi na usytuowanie sądu odwoławczego jako sądu ad meritum, podlegało sanacji przez Sąd Apelacyjny. Dokonana w postępowaniu apelacyjnym ocena tych dowodów, nie mogła doprowadzić do weryfikacji poczynionych przez Sąd I instancji prawidłowych ustaleń faktycznych w postulowanym przez skarżącą kierunku. Zarzuty oceny materiału dowodowego z przekroczeniem zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. (pkt 1. lit a apelacji) nie mogły zostać zatem uwzględnione, a to z następujących względów.

W okolicznościach sprawy bezsporne jest, że powódka wywodziła pozytywne dla siebie skutki w zakresie istnienia umowy (zapewnienia) co do utrzymania stawki podatku od nieruchomości na poziomie 0,7% z ustaleń poczynionych z poprzednim Burmistrzem pozwanej A. J. (1). Nie twierdziła bowiem (i nie przedstawiła w tym zakresie jakichkolwiek dowodów), aby rozmowy w tym przedmiocie prowadziła z B. K.. Niekwestionowane jest również to, że B. K. rozpoczął pełnienie tej funkcji jesienią 2006 r., po wygranych przez siebie wyborach samorządowych. Oznacza to w konsekwencji, że granicę wyznaczającą ramy czasowe dla takich ustaleń, stanowić mogła jesień 2006, bo wówczas A. J. (1), przestał być Burmistrzem pozwanej. Tymczasem, jak wynika z niezakwestionowanych w apelacji, a tym samym wiążących Sąd Apelacyjny ustaleń Sądu I instancji, szczegółowo opisujących sposób przygotowania inwestycji, jej realizacji, a zwłaszcza zmiany podmiotowe po stronie inwestora, do jesieni 2006 r. powódka nie miała z tą inwestycją jakiegokolwiek zarówno formalnego, jak i faktycznego związku. W każdym razie nie zaoferowała ona dowodów, racjonalizujących wnioski przeciwny. Inwestorem była wówczas (...) spółka z o.o. we W.. Co więcej, to na rzecz tego podmiotu wydane zostały decyzje administracyjne w kwietniu 2007 r., umożliwiające rozpoczęcie prac (k. 17-25, 28- 30), a więc w czasie, gdy burmistrzem był już B. K.. Formalny udział powódki w tej inwestycji, może być datowany dopiero na dzień 16 stycznia 2008 r., kiedy to jej poprzedniczka prawna (...) spółka z o.o. w P. zawarła ze spółką (...) umowę dzierżawy działek, na których miała zostać zbudowana farma siłowni wiatrowych (k. 127- 134). W najlepszej zaś dla powódki wersji przebiegu zdarzeń w zakresie ustalenia, kiedy jej poprzednik prawny podjął faktyczne działania dotyczące przejęcia tej inwestycji, materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że miało to miejsce wcześniej, niż w roku 2007 (vide: zeznania B. K. na rozprawie w dniu 17 września 2014 r.). Ewentualne wcześniejsze rozmowy mogły mieć wyłącznie charakter wstępny, co wiązało się z ustaleniem uwarunkowań, w jakich inwestycja ta miałaby być prowadzona. Nie sposób zatem dociec, w oparciu o jakie empirycznie weryfikowalne przesłanki twierdzi powódka, że to jej składane były jakiegokolwiek zapewnienia w roku 2006. W sposób samoistny niweczy to konstrukcję zarówno samego pozwu, jak i apelacji, opartą na twierdzeniu, że to bezpośrednio z powódką ustalenia takie były przez A. J. (1) dokonywane. Podkreślić w tym miejscu należy, że poza przedmiotowymi granicami powództwa pozostawało zagadnienie ewentualnych ustaleń dokonanych przez pozwaną ze spółką (...) i wstąpienia powódki w prawa i obowiązki tej spółki wynikające z tych ustaleń. Powódka nie twierdziła bowiem w procesie, aby fakty takie miały miejsce.

Jak zeznali T. J. oraz A. P., rozmowy w zakresie warunków inwestycji, w tym wysokości stawki podatku od nieruchomości prowadzili z A. J. (1). Ocena wiarygodności tych zeznań (abstrahując od opisanych wyżej uwarunkowań) niewątpliwie uwzględniać musi zaangażowanie tych osób po stronie powodowej i ich bezpośrednie zainteresowanie korzystnym dla niej wynikiem procesu. Jeśli zaś dodatkowo zważyć, że skarżąca nie zaoferowała jakiegokolwiek dowodu, pozwalającego zeznania te zobiektywizować, choćby z zeznań A. J. (1), nie mogły one stanowić samoistnej podstawy dokonania ustaleń faktycznych w postulowanym przez nią kierunku. W świetle elementarnych zasad logiki i doświadczenia życiowego nie jest możliwym do przyjęcia wniosków, aby w roku 2006,



kiedy zaangażowanie poprzednika prawnego powódki polegać mogło na wstępnym sondowaniu możliwości przejścia inwestycji, pozwana – poprzez działanie swojego organu w osobie burmistrza – składała wiążące ją oświadczenia woli w zakresie wieloletniego ukształtowania wysokości obciążeń przyszłego inwestora z tytułu podatku od nieruchomości. Nie jest wykluczone, że rozmowy obejmujące tą kwestię miały miejsce. Czym innym jest jednak prowadzenie wstępnych negocjacji dotyczących uwarunkowań, w jakich określone i dodatkowo niepewne jeszcze (z punktu widzenia poprzednika prawnego powódki) zamierzenie inwestycyjne ma być realizowane, czym innym zaś złożenie prawnokształtującego oświadczenia woli, wywołującego po stronie pozwanej definitywne skutki. Podkreślić przy tym należy, a to wobec niekwestionowanego w apelacji i tym samym nie wymagającego powtórzenia stanowiska Sądu I instancji, że Burmistrz pozwanej nie posiadał jakichkolwiek kompetencji w zakresie ustalenia stawki podatku od nieruchomości. Złożone przez niego oświadczenie woli, posiadać zatem mogło wyłącznie walor obligacyjny (a nie publicznoprawny) polegający na zobowiązaniu się pozwanej do zrekompensowania powódce różnicy pomiędzy podatkiem należnym, a wynikającym ze stawki objętej tym oświadczeniem. Symptomatyczne jest przy tym, że sama powódka, w ten jedyny dopuszczalny z punktu widzenia norm prawa cywilnego sposób, treści zobowiązania (zapewnienia) pozwanej nie definiowała.

Wbrew pozwanej, z zeznań T. J. nie wynika w sposób jednoznaczny, aby jakiegokolwiek stanowcze i wiążące pozwaną oświadczenie zostało przez A. J. (1) w tej materii złożone. Wskazał on bowiem, że stawili się do burmistrza, aby uzyskać obietnicę, że stawka podatku od nieruchomości wynosić będzie 0,7% (k. 264v), przy czym mieli pełną świadomość, że burmistrz nie może jednoosobowo zobowiązać się do tego (k. 265 v). Okoliczność ta, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, posiada fundamentalne znaczenie dla ustalenia, czy oświadczenie burmistrza, nawet gdyby hipotetycznie uznać, że zostało złożone, mogło wywoływać jakiegokolwiek skutki prawne. Jeżeli bowiem sam adresat określonej wypowiedzi wie o tym, że jest ona prawnie irrelevantna, to nie może następnie nadawać jej całkowicie odmiennego znaczenia. Niepodobna w konsekwencji ustalić, w oparciu o jakie rzeczywiste zaistniałe zdarzenia, którym przypisać można cechę rzeczywistej, a nie postulowanej doniosłości prawnej, powódka konstruuje tezę o istnieniu po stronie pozwanej obowiązku zrekompensowania jej wydatków poniesionych z tytułu podatku od nieruchomości.

Całkowicie nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, wbrew apelacji, pozostawały zeznania świadka R. M., już choćby z tego powodu, że początek zaangażowania tego świadka w realizację przedmiotowej inwestycji datuje się na rok 2008 (k. 227v). Jak zeznał, nie był on świadkiem jakichkolwiek ustaleń dotyczących podatku od nieruchomości, a niesprecyzowaną bliżej wiedzę o ich istnieniu posiadał od niezidentyfikowanych z imienia i nazwiska osób trzecich.

Co się zaś tyczy zeznań świadka A. P., świadek ten wskazał na pierwsze rozmowy z pozwaną prowadzone w roku 2006 r., przy czym – jak zeznał – nie reprezentował w nich powódki, która wówczas nie istniała, a spółkę niemiecką. Nie posiadał żadnych uprawnień do zawierania umów w imieniu powódki (zeznanie na rozprawie w dniu 26 marca 2014 r. od 00:35:06). Już z tych stwierdzeń wprost wynika zatem, że jego udział ograniczać się mógł wyłącznie do czynności faktycznych, a kierowane w stosunku do niego – w roku 2006 – wypowiedzi ówczesnego burmistrza, nie mogły być kwalifikowane jako oświadczenia woli wywołujące bezpośrednie skutki w sferze praw podmiotowych powódki (zwłaszcza w sytuacji, że – jak wyjaśniono - sam reprezentant powódki tak ich nie kwalifikował). Według tego świadka, w trakcie rozmów dotyczących wysokości podatku, brał udział świadek M., czemu ten zaprzeczył. Z kolei świadek M. zeznał, że o finansowaniu określonych inwestycji na rzecz gminy rozmawiano dopiero w roku 2008 (i to z zastępcą burmistrza), podczas gdy według świadka P., rozmowy na ten temat odbywały się równoległe z ustaleniami dotyczącymi stawki podatku od nieruchomości. Według świadka P. decyzję o inwestycji poprzednik prawny powódki podjął po 8- 9 miesiącach od rozmów z A. J. (1). Niewątpliwie było to zatem już w trakcie kadencji B. K.. Niepodobna przyjąć, w świetle zasad doświadczenia życiowego, aby tak doświadczona w prowadzeniu inwestycji na całym świecie osoba (tak opisywał swoje doświadczenia zawodowe świadek), nie podjęła jakiegokolwiek działań, które prowadziłyby do uzyskania od obecnego burmistrza potwierdzenia poprzednich uzgodnień, zwłaszcza w sytuacji, w której pozwana miała świadomość tego, że A. J. (1), nie mógł samodzielnie zobowiązać się do stosowania ściśle określonej stawki podatku od nieruchomości.

Całkowicie niezrozumiały jest zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 231 k.p.c., co miałyby przejawiać się w ustaleniu braku porozumienia stron w drodze wniosku z ustalonego faktu, że porozumienie takie nie

zostało zawarte na piśmie. Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie wynika bowiem, aby podstawę jakichkolwiek przedstawionych w nim ustaleń faktycznych stanowiło wnioskowanie przy wykorzystaniu instytucji domniemania faktycznego. Okoliczność braku pisemnego utrwalenia treści rzekomego porozumienia, niewątpliwie bardzo istotna, zważywszy na charakter obu podmiotów, mających być jego stronami i materię, którą miało ono regulować, została oceniona przez Sąd Okręgowy, jak każdy inny element materiału procesowego, według zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Wyprowadzonym zaś z tej okoliczności wnioskom nie sposób postawić usprawiedliwionego zarzutu ich dowolności.

Zarówno zarzuty formalne apelacji, jak i ich uzasadnienie jednoznacznie wskazują na to, że cała konstrukcja powódki co do postulowanych przez nią ustaleń faktycznych opierała się na omówionych wyżej dowodach ze źródeł osobowych. Skoro z przyczyn wyżej wskazanych, wzmacniających jedynie argumentację Sądu I instancji i czyniących ją komplementarną, dowody te nie mogły doprowadzić do przyjęcia, że strony zawarły jakiegokolwiek porozumienie w przedmiocie niezmienności stawki podatku od nieruchomości, lub też, że burmistrz pozwanej złożył powódce zapewnienia (będące oświadczeniem woli, tyle że nieskutecznym) w tym przedmiocie z przekroczeniem swoich uprawnień, nie mogły zostać zaaprobowane także wszystkie zarzuty naruszenia prawa materialnego, skoro zasadzały się one w całości na ustaleniach przeciwnych (vide: stanowisko skarżącej na stronie 7 apelacji). Brak stosunku zobowiązaniowego automatycznie wyłączało możliwość przyjęcia kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego na zasadach określonych w art. 471 k.c. Z kolei brak możliwości zaaprobowania tezy, że burmistrz pozwanej w ogóle składał pozwanej jakiegokolwiek stanowcze zapewnienia w tym przedmiocie, z przekroczeniem swoich uprawnień, skutkowało również tym, że w zachowaniu pozwanej nie sposób dopatrzeć się działania bezprawnego, a dodatkowo zawinionego. Podkreślić w tym miejscu należy, że stanowisko powódki prezentowane w procesie trudno uznać za w pełni spójne. Nie można bowiem równocześnie twierdzić, że określone zachowanie A. J. (1) wywoływało i nie wywoływało skutku obligacyjnego.

Jakkolwiek wskazane wyżej względy samoistnie wyznaczały kierunek rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Apelacyjny, czyniąc zadość wymogom konstrukcyjnym niniejszego uzasadnienia, w sposób syntetyczny odnieść się w tym należało do innych argumentów przedstawionych przez skarżącą.

Po pierwsze, wbrew powódce, zapewnienie A. J. (1) o niezmienności stawki podatku od nieruchomości (gdyby hipotetycznie założyć, że zostało złożone), także z punktu widzenia stanu świadomości skarżącej (vide: zeznania T. J.), nie mogło zostać poczytane jako stanowcze, rodzące jakiegokolwiek implikacje dla wzajemnych stosunków stron. Powódka wiedziała bowiem, że na tej płaszczyźnie jest ono bezskuteczne. Nie sposób zatem mówić o jakimkolwiek bezprawnym działaniu (w rozumieniu art. 415 i 417 k.c.), w odniesieniu do zachowania, które wedle pełnej wiedzy jego adresata było prawnie obojętne. Podzielenie stanowiska skarżącej w tej materii prowadziłyby do oczywiście nieakceptowalnego jurystycznie wniosku, że możliwe jest następcze ustalenie bezprawności określonego zachowania poprzez nadanie mu innego znaczenia, niż rzeczywiście zostało nim uzewnętrznione (np. nadanie oświadczeniu wypowiedzianemu w trakcie negocjacji umowy, czy też wyrażającego intencje strony, charakteru stanowczego, mającego wyrażać jej wolę).

Po drugie, o naruszeniu przez A. J. (1) jego kompetencji jako burmistrza pozwanej w ogóle nie może być mowy, skoro miałyby ono dotyczyć przedmiotu, co do którego powódka wiedziała, że takich kompetencji on nie posiada.

Po trzecie, zakres znaczeniowy normy art. 417 k.c. obejmuje odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej. Nie wdając się w tym miejscu w pogłębione rozważania natury teoretycznej dotyczące tego pojęcia, stwierdzić należy, że dotyczy ona obok sfery imperium (wykonywanie prerogatyw wynikających z zakresu działania konstytucyjnych władz - ustawodawczej, wykonawczej lub sądowniczej, co na ogół wiąże się z władcym kształtowaniem sytuacji jednostki), także działań o charakterze nie władcym, związanych choćby ze stosunkami o charakterze cywilnoprawnym, byleby tylko stanowiło to przejaw realizacji normatywnego nakazu określonego zachowania się organu władzy (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 listopada 2012 r., I CSK 292/12). Dostrzeżenia wymaga wszelako to, że niezbędnym wyróżnikiem tak definiowanej odpowiedzialności, jest „publiczny” charakter tych zachowań, czego nie sposób dopatrzeć się w sytuacji, polegającej na złożeniu „zapewnienia” co

do warunków, na jakich funkcjonować może planowane przedsięwzięcie o charakterze komercyjnym, nie mające niczego wspólnego z ustawowymi zadaniami własnymi gminy. Brak publicznego charakteru takiego (domniemanego) zachowania byłego burmistrza pozwanej przyznała sama powódka – zapewne w sposób niezamierzony – wskazując, że dotyczyło ono *sui generis* prawa prywatnego.

Po czwarte, wynikająca z art. 2 Konstytucji zasada demokratycznego państwa prawa, dotyczy generalnie działań związanych z tworzeniem prawa (tak też wynika z powołanego w apelacji poglądu doktryny). Tymczasem w okolicznościach niniejszej sprawy istotą wskazywanego przez powódkę problemu jest wyłącznie stosowanie prawa i to takie, któremu nie sposób postawić zarzutu niezgodności z prawem (powódka nie kwestionuje, że rada pozwanej gminy posiadała uprawnienie do ustalenia stawki podatku od nieruchomości na poziomie 2%). Jedyne na marginesie wskazać należy, że koncepcja powódki oznaczałaby w istocie to, że niemożliwa byłaby jakakolwiek zmiana prawa, którą choćby jeden podmiot uznałby za niekorzystną w stosunku do dotychczas obowiązujących uregulowań.

Po piąte, z oczywistego skądinąd faktu, że burmistrz pozwanej jest organem gminy i organem podatkowym, w żaden sposób nie wynika, że posiada on kompetencje w zakresie kreowania polityki podatkowej gminy w analizowanym w niniejszej sprawie aspekcie. Sąd Okręgowy kwestię tą w sposób prawidłowy i wyczerpujący wyjaśnił, wskazując, z jakich przyczyn nie jest możliwe przyjęcie mocy wiążącej jego oświadczeń w tym przedmiocie, czego – co należy po raz kolejny podkreślić – powódka miała pełną świadomość.

Po szóste, w obowiązującym stanie prawnym, w dacie zawarcia rzekomego porozumienia, mogącego być kwalifikowanym – co także należy powtórzyć – wyłącznie na płaszczyźnie prawa umów cywilnoprawnych, oświadczenie złożone wyłącznie przez burmistrza wywoływało stan bezskuteczności takiej umowy. Należności z tytułu podatków niewątpliwie stanowią składnik mienia gminy, o którym mowa w art. 43 u.s.g. O ile oświadczenia woli w zakresie zarządu tym mieniem, może jednoosobowo złożyć burmistrz gminy (art. 46 ust. 1 u.s.g.), o tyle w przypadku czynności prawnych, które mogą spowodować dla gminy powstanie zobowiązań pieniężnych, a taki niewątpliwie charakter posiadałoby opisane przez powódkę porozumienie, jej skuteczność uzależniona była od kontrasygnaty skarbnika gminy lub osoby przez niego upoważnionej (art. 46 ust. 3 u.s.g.). Skoro powódka nawet nie twierdziła, że tego rodzaju kontrasygnata istniała, to o zawarciu przez strony skutecznej umowy w tym przedmiocie nie mogło być mowy (szerzej na temat bezskuteczności umowy – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 117/09).

Z tych wszystkich względów zaskarżony wyrok w całości odpowiadał prawu i dlatego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamych z kosztami zastępstwa procesowego, orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej w tym postępowaniu w wysokości stawki minimalnej, w oparciu o § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.).

SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Kowalewski SSA M. Gawinek